Rok I. Świętochłowice, niedziela dnia 8 grudnia 1929 r. Nr. 1.

Gazeta Świętochłowicka

Pismo poświęcone sprawom poważnym i klachom świętochłowickim

Administracja: Śródmieście. Filje: Kąty, Piaski, Szarlociniec, Zgoda, Sznelcug.
Wychodzi kiedy chce i kiedy może. Cena pojedyńczego numeru: 1 głos na listę nr. 1.
Wydawca: Chrześcijański Zespół Pracy.

Do naszych czytelników.

Już od dawnych czasów daje się odczuć brak gazety świętochłowickiej. A przecież Świętochłowice to miasto powiatowe a nie jakaś zapadła dziura. Spraw do poruszenia jest bardzo dużo. Robią już to coprawda inne gazety, ale nie mogą nigdy oddać rzeczywistego nastroju Świętochłowic i przytoczyć wszystkich faktów dla braku miejsca. Gazeta niniejsza chce lukę tę wypełnić i dlatego okazała się jak kometa na niebie, która według wierzeń ludu zawsze jest przepowiednią klęsk, jak: wojny, zarazy, moru itp. Niechże ta gazeta będzie dla jednych gwiazdą świecącą a dla drugich niech zwiastuje zagładę! Dla ludzi niezabobonnych i postępowych jest miłem widowiskiem. Świecić ona będzie ludziom praworządnym, zagładę zaś przyniesie ludziom innym, jak Niemcom, komunistom i innym oponentom. Jak to zadanie wypełni, co napewno nastąpi, to zniknie na pewien czas, ażeby potem znowu ukazać się na niebie świętochłowickiem i znowu nieść postrach i zniszczenie.

Gazeta niniejsza nosi nr. 1 tak samo jak lista ludzi praworządnych, która także ma nr. 1. Tym ludziom będzie też ta kometa świecić! W tej myśli „szoas"!

Redakcja.

Historja Świętochłowic.

Świętochłowice są jedną z najstarszych gmin Województwa Śląskiego. O powstaniu wzgl. założeniu Świętochłowic, jako osady, nie posiadamy żadnych wiadomości konkretnych. Nazwa powstała prawdopodobnie od imienia słowiańskiego „Świętoch". Osadę nazwano Świętochowicami. Dopiero w późniejszych czasach nazwę zmieniono na Świętochłowice, ponieważ lud tutejszy miał zwyczaj stawiać przed „o" zwykłe „ł". Mówiono gwarą tutejszą nie „od kogo", lecz „łod kogo" i nie „ostygło", lecz „łostygło" itd. W archiwach dawniejszej wielkiej posiadłości Mysłowice, dokąd parafjanie Świętochłowic należeli, ma się znajdować pierwsza wzmianka o miejscowości Świętochłowice. Pierwszym właścicielem i Panem dawnego obszaru dworskiego Świętochłowice miał być szlachcic Poremski — po nim Rheinbaben, a później hrabia Łazarz Henkel-Donnersmarck, ojciec hrabiego Guido Henkel Donnersmarcka na Świerklańcu. W tych pierwszych czasach byli wszyscy mieszkańcy miejscowości poddanemi pana i właściciela obszaru dworskiego. Cała ludność składała się wówczas z 21 chałupników i 36 zaciążników. W miejscowości znajdował się jeszcze młyn i jedna arenda, tj. karczma, a to wszystko należało naturalnie do właściciela całej miejscowości.

Ziemi uprawnej w tej okolicy, jak na całym obszarze przemysłowym wogóle, nie było wiele; ciągnęły się natomiast duże lasy, mnóstwo jezior i olbrzymie łąki. Rzeczka Rawa, płynąca przez Świętochłowice, a służąca dzisiaj celom przemysłowym, była wówczas strumykiem zupełnie czystym i pełnym ryb. To jest pewne, że Świętochłowice były małą wioską leśną i dzięki znajdującym się skarbom podziemnym stały się tak poważną miejscowością przemysłową. Jednym z pierwszych inicjatorów uprzemysłowienia tutejszej okolicy był hrabia Henkel - Donnersmarck, który już przed przeszło 90 laty począł zakładać fabryki, jak Huta Klara, Huta Turzo. Z powodu budowania warsztatów fabrycznych, zaczęło wzrastać zapotrzebowanie na robotników fachowców, którzy przybywszy z innych stron, tutaj się osiedlili. Do szybko postępującego rozwoju przyczyniła się niezmiernie uruchomiona linja kolejowa Wrocław - Oświęcim.

W owych czasach obejmowały Świętochłowice daleko większą przestrzeń niż obecnie, a należały do nich większe części dzisiejszych gmin sąsiednich, jak np. Lipiny, Nowy Bytom, Wielkie Hajduki, Król. Huta. W urzędach ksiąg wieczystych wzmiankowane są Świętochłowice jako Wielkie Świętochłowice w przeciwieństwie do Małych

Świętochłowic, czyli obecnej gminy Wielkie Hajduki.

Oderwanie wspomnianych części weszło naturalnie na niekorzyść gminy, a jak dalece rozwój Świętochłowic przez odcięcie tych części został wstrzymany, świadczą o tem przedsiębiorstwa, pozostałe na owych częściach gminy, jak np. kopalnie Skarbofermu w Król. Hucie, Królewska Huta, kopalnia Szarlota i kopalnia Matylda.

Pomimo tak znacznego uszczuplenia powierzchni, rozwijała się gmina w dosyć szybkiem tempie. Z wioski leśnej Świętochłowice powstała w stosunkowo krótkim czasie poważna gmina przemysłowa, a to tembardziej, gdy w 1916 roku obszar dworski Świętochłowice został połączony z gminą Świętochłowice. Jako dowód szybkiego rozwoju gminy mogą posłużyć następujące cyfry: w 1773 roku wynosiła liczba mieszkańców 151, w 1840 r. 700, w 1860 r. 3437, w 1900 r. już 13.079, w 1910 r. 16.167, w 1916 roku wzrosła liczba mieszkańców przez przyłączenie obaszaru dworskiego na 21.541, w 1917 r. wynosiła liczba ta 22.117, a obecnie liczą Świętochłowice 30.000 mieszkańców. Liczba mieszkańców wzrosła szczególnie w roku 1928, kiedy to przyłączono do Świętochłowic osadę Zgoda i oddano do użytku Kolonję robotniczą im. Wojewody Grażyńskiego. Wynika z tego, iż po zastoju w latach 1917 do 1926 Świętochłowice znów wkroczyły w stadjum rozwoju.

Samodzielną ewangelicką gminę wyznaniową, do której należą także Wielkie Hajduki, utworzono w Świętochłowicach w 1910 roku, podczas gdy zbór ewangelicki zbudowano w Świętochłowicach już w 1901 roku. Aż do 1840 roku nie miały Świętochłowice żadnej szkoły, dzieci chodziły równocześnie z dziećmi z Chropaczowa, Łagiewnik i Szarlocińca do szkoły do Brzeziny, miejscowości przy Szarlocińcu, dzisiaj już nieistniejącej. Według kroniki szkolnej powstała pierwsza szkoła na miejscu 10 listopada 1840 roku. W roku tym liczyły Świętochłowice 700 mieszkańców a dzieci uczęszczało do szkoły około 100.

Godnem uwagi jest wspomnieć o strasznem nieszczęściu, które się wydarzyło w Świętochłowicach w dniu 20. czerwca 1884 roku, a spowodowane było wylaniem Rawy i zalaniem t. zw. Zymnolschachtu, należącego do kopalni „Niemcy“. Wówczas to 43 górników było przez całe siedm dni odciętych od świata, jednakże dzięki wprost heroicznym wysiłkom kolumny ratowniczej, wszyscy oni, chociaż zupełnie wyczerpani, ale jeszcze przy życiu, zostali uratowani. Dzień ten pamiętny obchodzi się corocznie w tut. parafji w dniu 29. czerwca, w święto św. Piotra i Pawła, w dzień odpustu parafjalnego. Na terenie nieszczęsnego szybu znajduje się dzisiaj miejsce zabaw dla dzieci i planty. Obecnie są Świętochłowice czwartą największą miejscowością we Województwie Śląskiem po Katowicach, Król. Hucie i Siemianowicach. Jako gmina wiejska zajmują drugie miejsce w Państwie Polskiem po Siemianowicach. Pod względem uprzemysłowienia Świętochłowice zajmują jedno z czołowych miejsc, mają bowiem na terenie swoim huty Falwa i Zgoda, kopalnię Niemcy, Dyrekcję Kopalń i Hut ks. Donnersmarcka, największą w Polsce mleczarnię i cały szereg drobniejszych fabryk i warsztatów.

Towarzystw politycznych, gospodarczych i kulturalno-oświatowych Świętochłowice mają ponad 70.

Co to jest sanacja?

Słowo „Sanacja“ pochodzi z łacińskiego słowa „sanare“, t. zn. uzdrowić. Hasłem sanacji jest uzdrowienie stosunków gospodarczych, społecznych i politycznych w Polsce. Sanacja idzie za Rządem, bo on uzdrowił już stosunki gospodarcze u nas a teraz zabiera się do uzdrowienia konstytucji i stosunków politycznych w Sejmie we Warszawie.

W gospodarce gminnej ma sanacja na celu pracę taką, jaką prowadzi się w naszej gminie od 2 lat. Choć, co prawda, w dotychczasowej Radzie gminnej było dużo Niemców, którzy zwalczają sanację, to jednak inicjatywa do wszystkich poczynań w gminie wyszła ze strony sanacji i głupstwem jest twierdzić, że obecna, w znacznej mierze niemiecka Rada gminna, dobrze pracowała. Niemcy tylko mniej lub więcej nie przeszkadzali w pracy z obawy, aby Rady gminnej nie rozwiązano. Dlatego też wyniki pracy w ostatnich 2 latach są przedewszystkiem zasługą inicjatora, pana Polaka, który realizuje na tutejszym terenie program sanacji.

Sanacja w Świętochłowicach chce dalej tak pracować, jak to było w ostatnich 2 latach i będzie też tak pracowała. Cały jej program brzmi krótko i węzłowato: „Praca dla dobra gminy i ogółu“.

W szczególności chce sanacja:

1. budować mieszkania robotnicze i urzędnicze (dla 350 rodzin),
2. dbać o zdrowie młodzieży przez zbudowanie boiska, rozszerzenie „Zacisza“, uprzystępnienie zdrowego sportu wodnego jaknajszerszemu ogółowi, chce ona wogóle popierać sport,
3. budować drogi, wodociągi itd.,
4. aby ludzie mieli pracę i aby bezrobocie zniknęło,
4. pracy wytężonej, spokojnej nad podniesieniem gospodarczem gminy i całego kraju,
6. popierać Rząd, bo silny i stały Rząd jest jedną z dróg, prowadzących do mocarstwowego stanowiska Polski,
7. otoczyć opieką biednych i chorych.

Sanacja nie chce głupiej opozycji przeciw Rządowi, bo ona przynosi jedynie wstyd i szkodę tak w kraju, jak i za granicą. Obowiązkiem każdego wyborcy jest zatem popierać sanację i oddać swój głos **na listę nr. 1.**

Baczność wyborcy!

Kto chce dalszego rozwoju Świętochłowic, niech głosuje na listę nr. 1.

Dlaczego na liście niemieckiej niema kobiety?

Są ludzie, którzy myślą, że kobieta w Radzie gminnej nie ma nic do mówienia, są także ludzie, którzy w domu nie mają nic do mówienia, bo muszą milczeć przed swoją kobietą. Ludzie tacy tak są przyzwyczajeni do milczenia, że nawet w Radzie gminnej lub Sejmie rzadko kiedy coś bąkną. Ale za to ich żony agitują i mówią tak wiele, że ich każdy unika. Słychać, że tak się rzecz ma z większą częścią kandydatów, stawianych na listę niemiecką. Są bardzo poważni i milczą, najbardziej zaś celuje pod tym względem kandydat czołowy. „Reden ist Silber" — więc poco ma mówić, skoro to za niego zrobi żona. Jeden n. p. mistrz piekarski z ul. Bytomskiej milczy, jak jego „żymły i rożki", żona zaś jego mówi za dziesięciu. Żony ich wiedzą o tym swoim wpływie, o tem, że mężowie ich bez nich nic nie zrobią i zrobią tylko to, co one zechcą, dlatego zrezygnowały z kandydatury i cieszą się, bo przewracając stare przysłowie głoszą:

„Choćby z baby jeno skóra,
Musi zostać jeji góra."

Gmina Swiętochłowice podzieloną jest na następ. okręgi wyborcze:

Okręg Nr. 1 — obejmujący ulice:
Vogta, Piaskowa i Cmentarna
lokal wyborczy rest. Molinek

Okręg Nr. 2 — obejmujący ulice:
Wolności 42—44, Długa 38—68, Szpitalna. Dworska i Wodna
lokal wyborczy rest. Fromer

Okręg Nr. 3 — obejmujący ulice:
Długa 15—37, Szkolna, Piotra i Polna
lokal wyborczy rest. Pawlasa

Okręg Nr. 4 — obejmujący ulice:
Długa 1—14, Apteczna 6—11, Józefa i Rawy
lokal wyborczy rest. Żymła

Okręg Nr. 5 — obejmujący ulice:
Bytomska, Lipińska, Kąty i Zimnola
lokal wyborczy rest. Michalik

Okręg Nr. 6 — obejmujący ulice:
Falwy, Hutnicza, Górnicza, Sienkiewicza, Szeroka i Barbary
lokal wyborczy rest. Szastok

Okręg Nr. 7 — obejmujący ulice:
Czarnoleśna i kol. im. Wojewody Grażyńskiego
lokal wyborczy rest. Białas

Okręg Nr. 8 — obejmujący ulice:
Wolności 11—41 i Farna
lokal wyborczy rest. Pilawa

Okręg Nr. 9 — obejmujący ulice:
Kolejowa, Wolności 1—10 i Apteczna 1—5
lokal wyborczy rest. Neiwert (Koźlik)

Okręg Nr. 10 — obejmujący:
Szarlociniec
lokal wyborczy rest, Herb

Okręg Nr. 11 — obejmujący ulice:
Kol. Hugona, kol. Falwy, Góra Hugona, Cegielnia Falwy, ul. Wirecka i kol. Klary
lokal wyborczy rest. Krzemyk

Okręg Nr. 12 — obejmujący ulice:
11-go Listopada, Mielęckiego, pl. Krymskiego i kol. Drzymały
lokal wyborczy rest. Hutnicza (Zgoda).

*

W wyżej podanych lokalach głosuje się tylko
na liste nr. 1.

Komuniści.

Umarł Lenin, poszedł Walusz, poszedł Kilka,
Baizlowania waszego już tylko chwilka
I każdy rozsądny pójdzie raczej do wilka,
Niż na waszą listę.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, złożył na fundusz wyborczy stronnictw przeciwsanacyjnych pokaźną kwotę pan Filip Wrazik z Piasków. Pan Filip ma podobno majętnego brata, który dawniej był urzędnikiem i pewnego pięknego poranka znikł a z nim 100.000,— zł. z pieniędzy uchodźczych.

Kwestja żydowska w Świętochłowicach.

Pod wyrazem „mniejszości narodowe" u nas na Śląsku rozumie się tylko Niemców i tylko o Niemcach jest zawsze mowa jako o mniejszości. Mało kto zdaje sobie sprawę z tego, iż niezadługo u nas mówić się będzie w życiu publicznem o drugiej jeszcze mniejszości, to jest o żydach, bo i oni należą do mniejszości narodowych, jakie Polska musi niestety u siebie gościć. Pasożytna ta narodowość nie potrafiła dotychczas zająć choćby tylko lojalnego stanowiska wobec Państwa Polskiego, jakkolwiek od wieków zamieszkuje Polskę. Jest ona zatem równie niebezpieczną, jak Niemcy a może nawet bardziej, bo nie uważa się stworzoną do pracy, lecz do pasożytowania na pracy innych, a szczególnie pracy robotnika. To też całą naszą uwagę skupić musimy w kierunku obrania celowych środków obronnych przeciwko falandze żydów, jaka garnie się na Śląsk. I Świętochłowice uszczęśliwili oni swoją obecnością. Władze gminne, jak nam wiadomo, bronią się przeciwko zalewowi, jak tylko mogą, nie znajdują jednak należytego poparcia ze strony obywatelstwa. W prasie przeciwrządowej pojawił się artykuł, iż w Świętochłowicach winę w zażydzeniu ponosi sanacja. Przypatrzmy się zatem bliżej naszym żydkom, kto ich wpuścił, kto im dał schronienie i u kogo mieszkają:

1) Reisman Leon, krawiec, Piaskowa 12, mieszka u p. Buchty, teścia kandydata do rady gminnej z Katolickiego Bloku Ludowego p. Boruty.
2) Bracia Brener, ul. Długa 36, posiadają skład i mieszkanie. Ubikacje te przydzielił im ła-

wnik, gdy zastępował w r. 1927 naczelnika gminy.

3) Brener Jakób, Czarnoleśna 30, ma skład i mieszkanie u chadeka Kusa Franciszka, właściciela domu. Kus puścił Brenera do mieszkania mimo, iż zatwierdzenia od gminy nie miał i do dzisiaj nie dostał.

4) Stapler Abraham, Szkolna 3, ma mieszkanie i fabrykę cukierków w domu chadeka Knapczyka. Knapczyk wpuścił Staplera bez zezwolenia i zatwierdzenia gminy.

5) Prawer Lola, Wolności 13 ma tylko skład bez mieszkania u właścicielki domu Mroczkowej, zawziętej Niemki.

6) Akerfeld Salomon Abraham, Kolejowa 17, ma tylko skład u Styczeńskiego, który jako Poznańczyk jest prawdopodobnie Endekiem. Sanatorem nie jest.

7) Färber Abraham, Kolejowa 23, ma skład u Niemców Szymońskich.

8) Spanauf Mordke Leib, Wolności 13, ma skład i 1 pokój u właścicielki domu p. Mroczkowej, zawziętej Niemki.

9) Majerowicz Nata Cyla, Szarlociniec, ma skład bez mieszkania u Niemki Bogla.

10) Fuchs Izaak, Szarlociniec, ma skład bez mieszkania u brata niemieckiego radnego Smolarczyka.

11) Kantor Elza, Długa 41, jest właścicielką domu i mieszka w składzie.

12) Wulkan Henoch, Długa 41, mieszka razem z Kantorem. Ma tylko skład w domu Kantorowej.

13) Friedenberg Borisch Nuta, Długa 18, ma tylskład bez mieszkania, właściciel domu Chadek Mżyk z Chorzowa.

Z powyższego zestawienia wynika, iż nie sanacja winną jest, że jakiś żydek dostał się do Świętochłowic. I tutaj Niemcy podali sobie rękę z Chadekami. Jesteśmy pewni, iż gmina żadnego żyda nie zatwierdzi. Ze składu wyrzucić nikogo gmina nie może, bo skład nie podlega ustawie o ochronie lokatorów, ale może to zrobić właściciel domu.

Pocieszyć się możemy tem, iż gmina Świętochłowice, chociaż największa w powiecie, co do żydów stoi dopiero na 3-ciem miejscu. Niech to będzie jednak bodźcem do pozbycia się i reszty żydków, by nasza gmina była ostatnią pod względem ilości żydów.

Również z targów precz z żydami!

Kto nie chce dopuścić do dalszego zażydzenia gminy, musi głosować na listę

Nr. 1.

Statystyka wyborów w okręgu świętochłowickim

od 1919 — 1928.

Wybory komunalne 1919 roku:
Polacy 4883 (60,46%).
Niemcy 3193 (39,54%).

Plebiscyt:
Polacy 6286 (46,44%).
Niemcy 7249 (53,56%).
W tem poważny procent emigrantów.

Do Sejmu Śląskiego 1922:
Polacy 5320 (62,73%).
Niemcy 3161 (37,27%).

Wybory komunalne 1926 roku:
Polacy 5615 (49,89%).
Niemcy 5639 (50,11%).

Wybory do Sejmu 4. marca 1928 roku:
Polacy 9213 (66,57%).
Niemcy 4627 (33,43%).

Wybory komunalne 1929 roku:
Od was wyborcy zależy, żeby procent głosów polskich był taki, aby Niemcy wyglądali, jak jeszcze nie całkiem spłukana skała, która i tak przed zalewem obronić się nie może! Spłucze ją zupełnie sanacja, jeżeli ją poprzecie, oddając głosy na listę nr. 1.

Fala sanacyjna.

Zalewa ona całe Województwo Śląskie. W Cieszyńskiem na 52 gminy rozpisano wybory w 48 gminach. Głosowano tylko w 30 gminach a w 18 gminach wystawiono jedną prorządową listę. Przy wyborach otrzymała sanacja 470 mandatów na ogólną liczbę 597, resztę mandatów otrzymały inne stronnictwa. W Bielskiem uzyskała sanacja 300 mandatów na 450. W 7 gminach wystawiono 1 prorządową listę. **Ogółem uzyskano 770 mandatów prorządowych na 277 mandatów opozycyjnych.**

Na Górnym Śląsku zgłoszono 1 wspólną prorządową listę w 38% gmin i w tych gminach nie będzie głosowania. Już dotąd uzyskała sanacja 812 mandatów i 136 mandatów z list kompromisowych.

Widać z tego, że fala sanacyjna zalewa całe Województwo Śląskie, a fali tej nie oprą się także Świętochłowice, bo i tutaj sanacja uzyska dużo mandatów. Wszyscy ludzie widzą, co zrobiono w naszej gminie w ostatnich 2 latach i będą głosowali jak jeden mąż na **listę Nr. 1.**

Podsłuchana rozmowa.

Michał: Dzień dobry Janie, jeszcze sie to gniewosz na mnie, przecież teraz kiedy już płatny ławnik obsadzony, nie momy się o co szarpać i to sie mogemy pogodzić, temwięcej, że na rozkaz z góry musimy teraz trzymać do kupy przeciwko Sanatorom.

Jan: Ja tam zawsze jestem do zgody, ale jeżeli czasem tak nie było, jak być miało, to tylko z twojej winy, boś ty taki urodzony bajzlerz, bajzlowałeś przeciwko Karolowi i przeciwko mnie, a teraz zaś baizlujesz przeciwko naczelnikowi, ale Karol był moim kolegą, tożech go bronił, zaś przeciwko teraźniejszemu, to pójdziemy razem, bo se ten rajca rządzi sam i ani gen. dyrektora ani mnie ani nawet proboszcza o nic się nie pyto.

Michał: To już o tem Janie musisz zapomnieć, co było, a weźmy się obaj do bajzlowanio.

Jan: Co też to były za miłe czasy dawniej, człowiek se śpiewoł, przygryzoł śliwki na dobry głos. Karol bezemnie nic nie zrobił, heblował se i robił szranki i obaj my se chodzili za piscołami.

Michał: Tak, tak dobre były (pocichu sam do siebie; ale tam dla was, wy pierony).

Jan: Trza było urzędnika, to abo Karol mioł z familiji pod ręką, abo jo mioł dobrego basisty, abo tenora z kółka śpiewackiego, ażeby łobstoć u góry, to my casem i gorola wzieni, chocieśmy przed ludźmi na goroli wyzywali.

Michał: Tak, tak, wszystko było dobrze i miło (pocichu do siebie; ujkostwo, pierony fałszywe).

Jan: Było coś ważniejszego, co sie rzadko trafiło, to Karolowi poradził abo jo, abo gen. dyrektor, abo proboszcz i jak my chcieli, tak to Karol zrobił i było cicho i dobrze, a teraz my wszyscy za nic.

Michał: Hm, hm, no, co było, to było, ale teraz musi być między nami zgoda Janie, musimy bajzlować, żeby znów te dobre czasy wróciły, wszystko jeszcze być może.

Powyższą rozmowę podsłuchałem i pomyślałem sobie; będziecie mieć bajzlowanie z Świętochłowiczanami, musieliby być idjotami, jakby przyłożyli rękę do przywrócenia starego bałaganu.

Odpowiedź na wasze bajzlowanie będzie w dniu 8. grudnia, przezto, że wszyscy oddadzą kartki na

Nr. 1,

to jest Chrześcijański Zespół Pracy, który właśnie chce dalej pracować według programu rozpoczętego przez obecnego naczelnika.

Z dziejów Parafji Świętochłowickiej.

Kto od strony południowej do Bytomia się zbliży, widzi na pagórku niewielki kościółek św. Małgorzaty. Kościółek ten jest dla obywateli gminy Świętochłowickiej pamiątką dawnych czasów. Lecz dla mieszkańców Bytomia i całej dalekiej okolicy oznacza on więcej, gdyż na tym pagórku stał pierwszy kościół w całej okolicy i pierwszy kościół farny dawnej Bytomskiej ziemi.

Zbudowali go wśród bagnisk już przed rokiem 1201 prawdopodobnie Premonstranci (albo Norbertanie), którzy przybyli tutaj z zakładu św. Wincentego z Wrocławia, którego posiadłości ciągnęły się długą linją od Wrocławia przez Strzelce, Repty do Bytomia i Krakowa. Posiadłości te przyznane zostały temu zakonowi przez papieża Innocentego III w roku 1201. Początkowo kościół św. Małgorzaty był kościołem kolektywnym Zakładu św. Wincentego we Wrocławiu i jako jedyny kościół w okolicy zgromadzał wszystkich, szeroko rozrzuconych słowiańskich osadników do wspólnej modlitwy, w zamian za co opłacali oni, według ówczesnego zwyczaju, stosowną daninę t. zw. dziesięciny.

Parafja św. Małgorzaty, jak również rozległe parafje Mikołowska, Mysłowicka, Lendzińska i Pszczyńska należały do biskupstwa Krakowskiego. Rozporządzeniem biskupa Pawła z dnia 4. października 1277 r. zostały miejscowości Orzech, Piekary, Bobrowniki, Żychlice (poza Brynicą), Dąbrówka i Brzozowice przyłączone do nowo założonej parafji św. Piotra i Pawła w Kamieniu. Od parafji kamieńskiej odłączyły się w 1303 r. Piekary. Wogóle dążyły w owym czasie wszystkie osady do tego, aby budować kościoły nietylko w miastach, lecz i po wioskach. Świętochłowice pozostały jednakowóż dalej przy kościele św. Małgorzaty.

W roku 1810 zostały klasztory sekularyzowane, pomiędzy innymi i Premonstrantów w Bytomiu a w dniu 16 czerwca 1821 r. pruskie dekanaty Bytom i Pszczynę odłączono bullą papieską od Krakowa, a przyłączono do Diecezji Wrocławskiej. W 1820 r. wzgl. 1825 r. fiskus hutniczy w Królewskiej Hucie darował parę morgów gruntu na założenie nowego cmentarza, przeznaczonego dla katolików i protestantów. Po wybudowaniu kościoła ewangelickiego w 1844 r. zapragnęli i katolicy założyć własny cmentarz wraz z kościołem. Na ten cel ofiarował rząd tamt. ludności katolickiej 5 morgów gruntu, na którym dnia 31. sierpnia 1851 r. położono kamień węgielny pod dzisiejszy kościół św. Barbary. W 1852 r. nastąpiło poświęcenie tego kościoła. W tym samym roku Świętochłowice odłączono od parafji Bytomskiej, przydzielając je do nowowybudowanego kościoła. Do tej nowej parafji należały wówczas następujące miejscowości: kolonje Górne i Średnie Łagiewniki, Król. Huta, Szarlociniec, Pniaki, Lipiny, Brzezina, Górne i Dolne Hajduki, Świętochłowice i Chropaczów. Administratorem parafjalnym był Jan Kleinert. Po nim nastąpił w 1858 r. proboszcz Uherek, który zmarł 1860 r., poczem od 1860 do 1883 roku sprawował ten urząd Edward Deloch, od 1883 roku zaś ks. Lukaszczyk do 1886 r. jako administrator, a do 1905 r. jako proboszcz. W 1865 r. zniesiono dziesięciny a zamiast nich otrzymali uprawnieni rentę w gotówce.

W 1863 r. dekanat bytomski został podzielony na bytomski i mysłowicki, nową zaś parafję Król. Hucką przydzielono do dekanatu mysłowickiego, gdzie dziekanem był ks. Marchewka w Bogucicach. Po wybudowaniu kościoła w Lipinach 1870/71 r. musieli tutejsi parafjanie płacić składki na nowy kościół św. Jadwigi w Król. Hucie (1873).

Gdy w latach 1880 i następnych powstał plan wybudowania kościoła dla Klimzowca i Hajduk w Klimzowcu, domagali się mieszkańcy Świętochłowic prawa zbudowania własnego kościoła. W dniu 23. kwietnia 1882 r. uchwaliła Rada gminna wysłać odpowiedni wniosek do kompetentnych władz i uzasadniała go tem, że liczba mieszkańców wynosi w gminie 3.752 katolików, 149 protestantów i 43 żydów, w obszarze dworskim 1.069 katolików, 94 protestantów i 3 żydów, razem 4.820 katolików, 243 protestantów i 46 żydów.

Według pisma Generalnej Dyrekcji w Świerklańcu z dnia 25. lutego 1883 r., był hrabia na Świerklańcu zdecydowany oddać bezpłatnie plac pod budowę. Wobec tego utworzył się komitet budowy kościoła, który uchwalił zebrać fundusz przez pobieranie 25% podatku kościelnego. Uchwalono też prosić hrabiego o oddanie placu pod budowę przy szosie. Generalna Dyrekcja odpowiedziała na to, że placu przy szosie oddać nie może, lecz tylko plac we wschodniej stronie od szkoły. Gdy komitet jeszcze raz zwrócił się z prośbą do hrabiego w Świer-

klańcu, otrzymał odpowiedź, że sprawę odłożono do czerwca 1884 r.

Tymczasem w dniu 20 czerwca 1884 r. wydarzyła się na szybie „Zimnola“ katastrofa — 43 górników zostało zasypanych, lecz po siedmiu dniach zostali wszyscy wyratowani. To cudowne naprawdę ocalenie wszystkich zasypanych rozniecilo wśród ludności uczucie religijne i ofiarność w najwyższym stopniu. Pod wrażeniem tego zdarzenia kupił ówczesny odministrator ks. Lukaszczyk od Szwajcera 1⅓ morgi gruntu za 7,500 marek, od Wełny 1 mórg za 1.000 marek, od Niemczyka ⅔ morgi za 700 marek. Sprawa placu pod budowę została przez to załatwiona, lecz wskutek niepewnego gruntu sprawa samej budowy kościoła przewlekała się z roku na rok. Wreszcie, po wypróbowaniu gruntu, nastąpiło ostatecznie przewłaszczenie i podjęto budowę, która z początkiem września tegóż roku 1893 została ukończona. Poświęcenie kościoła nastąpiło dnia 29. września tegóż roku przez dziekana ks. Michalskiego z Lipin. Chociaż kościół miał początkowo być zbudowany jako kościół dziękczynny lub pamiątkowy a to na pamiątkę cudownego wyratowania 43 górników, został on ostatecznie poświęcony św. Piotrowi i Pawłowi. Początkowo był kościół tylko filją św. Barbary, regularnie nabożeństwa odbywały się tylko w niedziele i wtorki. Nowa parafja liczyła 10.000 dusz, przy parafji św. Barbary pozostało 20.000. W 1894 zbudowano plebanję.

Na cmentarz darował hrabia na Świerklańcu 1,53 ha gruntu, a gmina dokupiła dalsze 2,12 ha. Poświęcenie cmentarza nastąpiło w dniu 16. września 1894 r. a dokonał go ks. proboszcz Lukaszczyk.

W październiku 1894 r. otrzymała parafja własnego proboszcza w osobie dawniejszego administratora w Leśnicy, ks. Augustyna Hęcińskiego, który w dniu 4. pażdzierinka 1894 objął urzędowanie.

Przy okazji przyjazdu ks. kardynała Koppa odbyła się konsekracja kościoła w dniu 26. października 1896 r., w tym samym czasie sprawiono także zegar na wieżę i to z dobrowolnych składek zbieranych przez osobny komitet. Gmina uchwaliła na ten cel 500 marek.

Pierwszych dzwonów dostorczyła 1890 r. lejarnia Geitnera w Wrocławiu. Znaczną ofiarę na te dzwony miał złożyć dyrektor Śl. Sp. Akc. p. Scherbening z Lipin. Górnicy ufundowali osobny, 720 klg. ważący dzwon (który miał napis niemiecki) na podziękowanie za szczęśliwe wyratowanie 43 górników z kopalni „Niemcy“ w dniu 26. czerwca 1884 r. Organów dostarczyła firma Schlag i Synowie w Świdnicy.

W dniu 2. listopada 1910 zmarł nagle przy ołtarzu ks. proboszcz Hęciński na udar serca i pochowany został pod murami kościoła za wielkim ołtarzem. Grób zdobi nagrobek w formie tumby z czarnego marmuru. Po ks. Hęcińskim objął parafję ks. Szołtysek, najprzód jako administrator, a od 1911 r. jako proboszcz.

W czasie wojny światowej, a mianowicie w r. 1917, zostały dzwony i cynowe piszczałki organów na cele wojny zerekwirowane. Dzwon pamiątkowy pozostał jednak niezarekwirowany, tak samo i dzwonek cmentarny. Na wiosnę 1920 r. zamówiono we firmie Otto w Hamenlingen 4 nowe dzwony, wagi 1673, 993, 700, 500 kg. Poświęcenie tych dzwonów nastąpiło w uroczystość odpustową 1920 roku. Niestety oddano przy tej sposobności pamiątkowy dzwon, tytułem części zapłaty należytości za nowe dzwony.

Wybory!

Już o tem było w pismach, czytano na słupie
Jak to dziadek powiedział, kupię czy nie kupię,
Potarguję się jeszcze, a nuż mi się uda,
Choć mądrych ludzi mało, lecz bywają cuda.

Może znajdzie się jeden i drugi,
Może trzeci lub czwarty odleci,
Może piąty lub szósty zmięknie,
Siódmy i ósmy może pęknie.

Napewno pierwszy będzie ten szczęśliwy,
Bo od niego się zacznie rodzaj sprawiedliwy
Takich ludzi wybierać, z których każdy czysty,
Czy jest na początku, czy na końcu listy.

O Śląsku! który mlekiem chcesz płynąć i miodem,
Nie daj, by czyste źródło było tylko spodem,
Nie daj, żeby wierzchiem pływało śmiecie,
Choć jako lżejsze, jemu łatwiej wypłynąć na świecie.

Świętochłowice w latach 1922 — 1929.

Okres sprawozdawczy podzielić należy na pierwszy, tj. od 1922-1927 i drugi od 1928-1929.

Okres I. 1922—1927 (5 lat).

W okresie tym, który nazwać można martwym i który to okres cechuje najdobitniej ówczesnych kierowników polityki komunalnej Świętochłowic, dzisiejszych krzykaczy Korfantego i N. P. R., dla podniesienia wyglądu gminy, nie poczyniono wiele. Całą pięcioletnią działalność zużyto na przebudowanie aż 4 ulic, mianowicie: ul. Szpitalnej (200 mtr.) w roku 1922, ul. Rawy (150 mtr.) w roku 1924, ul. Czarnoleśnej (450 mtr.) w roku 1926 i ul. Kolejowej (430 mtr.) w roku 1927. Ulicę Kolejową zaopatrzono w kanalizację. Oprócz tego powiększono planty gminne o kilkaset metrów kwadratowych. Nic nie uczyniono dla usprawnienia wodociągów oraz dla zadrzewienia i oświetlenia ulic. Świętochłowice spały snem błogim i były na najlepszej drodze do zrzeczenia się swych praw i przywilejów jako miasto powiatowe.

Również w urządzenia socjalne Świętochłowice były bardzo biedne, o ile wogóle o takich może być mowa. Od przejęcia Świętochłowic z pod rządów władz niemieckich aż do roku 1927 nie wniesiono w kierunku podniesienia zdrowotności w Świętochłowicach i wyglądu miejscowości żadnej inicjatywy. Posiłkowano się urządzeniami, przejętemi z

rąk niemieckich, jakkolwiek urządzenia te były przestarzałe. Straż pożarna posiadała sikawkę do zaprzęgu konnego systemu przestarzałego, w dodatku bez koni własnych. Wyposażenie szkół było mniej niż niedostateczne. Wspomnieć tylko o ręcznikach, których każda szkoła 15-20-klasowa posiadała aż 2 lub 3. Inwentarza szkół nie uzupełniono bowiem przez cały czas trwania wojny i walk plebiscytowych. Sprzęty i podręczniki, jakie przedtem były w użyciu szkół, uległy zniszczeniu lub stały się nieaktualne. Miast włożyć swe siły i zdolności finansowe wpodniesienie szkół jako do podwaliny naszego życia narodowego i społecznego, czyniono na skromnym budżecie szkolnym oszczędności. Skrapianie ulic odbywało się zapomocą wozu. Jak na Świętochłowice, miejscowości o 30 000 mieszkańców, było to zupełnie niewystarczające. Dla biednych i bezrobotnych nie czyniono wiele. Wprawdzie przez pewien czas uruchomioną była kuchnia dla biednych i bezrobotnych, jednak w niedługim czasie kuchnię zlikwidowano. Jak gospodarkę gminną w owych czasach cechował brak inicjatywy w każdym prawie kierunku, niech potwierdzi przedstawiony na końcu rozwój finansowy gminy. Według zestawienia przedstawia się najgorzej rok 1924 z niedoborem 340 000 zł. W roku tym zbudowano jednak dom urzędniczy wartości około 400 000 zł. Jest to jedyna poważniejsza inwestycja gminy w latach 1922 do 1927. Targowisko, jakkolwiek zawarto umowę kupna w roku 1927, zapłacone zostało dopiero w latach 1928/29, a więc w drugim okresie sprawozdawczym.

Okres II. 1928-1929 (2 lata).

Jest to okres intensywnej pracy. Przebudowano i brukowano ulice: Wolności 550 mtr., Szkolną 370 mtr., Dworską 175 mtr., Górniczą 100 mtr. Bruk smołowcowy otrzymały ul. Vogta 430 mtr., Piaskowa 230 mtr., Cmentarna 150 mtr., Apteczna 150 mtr. i Kolejowa 50 mtr. Zupełnie nowych założono 13 ulic, mianowicie: ks. Damrota 115 mtr., 3 Maja 550 mtr., Karola Miarki 85 mtr., Rymera 255 mtr., Piastowska 280 mtr., Mickiewicza 75 mtr., Dr. Grażyńskiego 120 mtr., Paderewskiego 225 mtr., Marszałka Piłsudskiego 150 mtr., Kościuszki 350 mtr., Powstańców 200 mtr. i św. Florjana 60 mtr. Wszystkie wyżej wymienione nowe ulice otrzymały wodociągi i kanalizację według najnowszych wymogów wraz z dwoma specjalnemi czyszczalniami. Tylko koszta wodociągów i kanalizacji wynoszą zgórą 450 000 zł. Ze starych ulic skanalizowano: Dworską 130 mtr., Kol Hugona 100 mtr., Kąty 70 mtr., Vogta 395 mtr., Piaskową 230 mtr., Cmentarną 100 mtr., Wolności 550 mtr., Apteczną 250 mtr. i Farną 450 mtr. Ulica Wolności otrzymała nowy wodociąg o długości 850 mtr. Razem zbudowano zupełnie nowych ulic 2665 mtr., brukowano i smołowano starych 2155 mtr., założono nowych chodników przy ulicach starych 1200 mtr., skanalizowano ulic 4575 mtr., założono wodociągów 3750 mtr.

W latach 1928-29 zadrzewiono w Świętochłowicach niemal wszystkie ulice. Razem zasadzono przy ulicach i nowych małych plantach przy targowisku ponad 800 drzewek. 400 drzewek, sadzone w szkółce, przeznaczone są dla dalszych ulic i powiększających się plant. Również poprawiono oświetlenie 15 ulic, co było koniecznością ze względu na niedostateczność oświetlenia miejscowości. Razem założono 91 nowych dużych lamp elektrycznych.

Pozatem działalność władz gminnych w pierwszym rzędzie objęła szkolnictwo. Budżet szkolny podniesiono, przez co można było uzupełnić inwentarz szkolny i podręczniki naukowe. Otwarto 6 ochronek szkolnych, zaś ochronkę przy klasztorze postawiono na właściwy poziom przez odpowiednie subwencje. W roku 1928 rozpoczęto w 3-ch szkołach naukę gospodarstwa domowego we wzorowo urządzonych uczelniach. Szkoły powszechne męskie otrzymały urządzenie dla nauki robót ręcznych w tekturze, drzewie i metalu oraz pracownię fizykalną. Dla nauki poglądowej sprowadzono dla szkół aparaty projekcyjne. Pozatem uruchomiono szkoły dokształcające handlową i górniczą, zaś dla szkół powszechnych urządzono w lecie drużyny Jordanowskie. Halę gimnastyczną odrestaurowano i zaopatrzono w ogrzewanie centralne.

Kwestję skrapiania ulic zreorganizowano przez nabycie samochodu - skrapiarki. Na skrapianie ulic używa się wodę z kopalni „Matyldy“, bo woda wodociągowa kosztowała gminę rocznie około 15 000 złotych. Wskutek tego, oprócz zaoszczędzenia dość pokaźnej sumy zapobieżnięto niecoś brakowi wody wodociągowej w lecie. Woda kopalniana według orzeczenia lekarza jest dla zdrowia nieszkodliwą.

Straż pożarną wyekwipowano, jak przystoi na miasto powiatowe. Ze sikawką motorową i samochodem strażackim, oba wozy systemu najnowszego, straż pożarna obecnie zajmuje czołowe miejsce w powiecie.

Wznowiono działalność kuchni dla biednych i bezrobotnych. Kuchni zapewniono stały dochód przez odprowadzanie do jej kasy ¼ dochodu z targowego. Dla rychlejszego zlikwidowania bezrobocia uruchomiono przy urzędzie gminnym komunalny urząd Pośrednictwa Pracy. Liczba bezrobotnych zmniejszyła się z 520 na 140. Biednym podwyższono wsparcia bieżące a wsparcia jednorazowe płacono, oprócz gwiazdkowego, również na święta Wielkiej Nocy. Akcję zaopatrzenia ludności w ziemniaki i węgiel, rozszerzono na dalsze rzesze biednych. Klasztorowi, spełniającemu misję dobroczynności w miejscowości, udzielono subwencji przekraczających kwoty 12 000 zł.

Dla podniesienia zdrowotności dziatwy biednej urządzono w budynku gminnym bezpłatną „Stację opieki nad Matką i Dzieckiem“ z poradnią lekarską. Stała liczna frekwencja stacji potwierdza konieczność istnienia takiej instytucji na terenie Świętochłowic.

Przy wydatnym udziale gminy, bo około 700 000 zł. powstała w Świętochłowicach wielka Kolonja robotnicza. Obecnie w budowie są baraki mieszkalne. W opracowaniu są dalsze projekty, zmierzające do zlikwidowania katastrofalnej wprost nędzy mieszkaniowej w Świętochłowicach.

O ile weźmie się jeszcze pod uwagę uregulowanie cuchnącej i wylewającej zawsze Rawy na dość wielkiej przestrzeni przy finansowym udziale gminy i przyłączenie do Świętochłowic miejscowości Zgoda wraz z jej źródłami dochodu, wtedy działalność władz gminnych w ubiegłych 2 latach była dla gminy bardzo owocną.

Rozwój finansowy gminy Świętochłowice.

W latach 1922 i 1923 środkiem płatniczym były marki niemieckie wzgl. polskie. Wobec tego zestawienie ogranicza się do lat, gdy wprowadzono w obieg złoty polski. Sumy zaokrąglono.

Rok	Dochody	Wydatki	Pozostałość	Niedobór
1924	760 000	1 100 000	—	340 000
1925	810 000	705 000	105 000	—
1926	820 000	795 000	25 000	—
1927/28	1140 000	940 000	200 000	—
1928/29	2080 000	1 986 000	94 000	—
1929	1900 000	1 850 000	50 000	—

tylko 8 miesięcy.

Powyższy szkic, dokonanych w ubiegłych 2 latach prac, niech będzie dowodem, iż wyraz „Wesoła twórczość", ironizowany przez zjadliwych Korfanciarzy i enpierników, nie jest czczym frazesem, lecz faktem, którego przeciwnicy obecnych rządów tak w Państwie, jak i w gminie nie mogą strawić i nad którymi nie mogą przejść do porządku dziennego. Ponieważ tych wyników pracy nie mogą przypisać sobie, przeto starają się czyn ten, wybitnie obywatelski, zohydzić przed społeczeństwem. Mamy jednak społeczeństwo, które nietylko słyszy, ale i widzi.

Lista kandydatów Nr. 1 „Chrześcij. Zespołu Pracy".

1. **Hornik Józef,** mistrz, lat 38, ul. Długa 66
2. **Popiołek Antoni,** inspektor, lat 43, ul. Wolności 1
3. **Król Jan,** ślusarz, lat 35, ul. Długa 9
4. **Sieroński Feliks,** górnik, lat 51, ul. Vogta 15
5. **Kowolowa Marja,** mężatka (Przew. Tow. Polek) lat 38, ul. Wolności 25
6. **Szczygieł Robert,** inwalida, lat 59, ul. Szkolna 9
7. **Kopacz Antoni,** kier. szkoły, lat 45, Kolejowa 25
8. **Kobyłka Jan,** kupiec, lat 30, ul. Wolności 25
9. **Rataj Andrzej,** wł. domu, lat 44, Czarnoleśna 28
10. **Bryla Jan,** murarz, lat 44, ul. Falwy 4
11. **Krawczyk Feliks,** górnik, lat 33, Król. Hucka 5
12. **Michalik Wilhelm,** restaur., lat 37, Bytomska 26
13. **Rycholdowa Zofja,** mężatka, lat 39, ul. Piłsudskiego 13
14. **Szendzielorz Franciszek,** b. sekr. Z. Z. P., lat 59, ul. Długa 38
15. **Olejnik Bernard,** górnik, lat 44, ul. Kościuszki 19
16. **Polok Jerzy,** wł. domu, lat 44, ul. Piotra 1
17. **Cichowski Józef,** nacz. kasy kol., lat 46, ul. Wolności 43
18. **Czerner Karol,** inżynier dypl., lat 31, ul. Vogta 17
19. **Łukaszczyk Jan,** cieśla górn., lat 53 ul. Vogta
20. **Hercog Józef,** kowal, lat 51, ul. 3. Maja 10
21. **Drosd Wiktor,** kupiec, lat 33, ul. Wolności 2
22. **Szulerz Tomasz,** maszynista, lat 45, ul. Vogta 1
23. **Bajer Piotr,** maszynista, lat 39, Sienkiewicza 5
24. **Skoczek Józef,** kier. prac. fiz. chem., lat 30, ul. Bytomska 9
25. **Mańka Paweł,** dozorca, lat 39, Król. Hucka 22
26. **Opuchlik Andrzej,** kier. żoraw., lat 38, Vogta 18
28. **Hojka Franc.,** szmelcerz, lat 47, ul. Apteczna 10
29. **Kubica August,** górnik, lat 31, Brzezina 5
30. **Michalski Michał,** hutnik, lat 38, Piłsudskiego 9
31. **Taul Jan,** kowal, lat 35, ul. Rawy 5
32. **Cielontko Urban,** ślusarz, lat 48, Czarnoleśna 21
33. **Cimała Ludwik,** kolejarz, lat 37, ul. Polna 7
34. **Grochla Emil,** urzędnik, lat 40, ul. Długa 20
35. **Wakan Paweł,** mistrz stol., lat 43, ul. Dworska 2
36. **Czyż Józef,** hutnik, lat 61, ul. Zimnola 6.

Pełnomocnik listy p. Popiołek Antoni.

Na listę tę powinien zatem głosować każdy robotnik, każdy urzędnik, każdy inwalida, każdy przemysłowiec, każdy rzemieślnik, każda kobieta i każdy katolik.

Jeżeli z jakichś powodów nie możesz głosować na listę nr. 1, to „z kraja brać, nie babrać", głosuj na listę nr. 2 — a nr. 3 — stój! Tu nie możesz głosować, bo to Niemcy i przeciwnicy kościoła i wiary naszej świętej.

Na nr. 4 nie możesz głosować, bo to zbieranina i też wrogo do kościoła i państwa usposobiona.

Nr. 5 może otrzymać głosy tylko od zdrajców i renegatów a nie od porządnych Polaków i katolików.

Na listę nr. 6 głosują wszystkie chachary na czele z Zielonką, Engliszem itd. Na tę listę żaden porządny człowiek nie głosuje!

Nr. 7 nie może otrzymać od ciebie głosu, bo tam są ludzie, którzy chcą wrócić do starego bałaganu i ułatwiają zażydzenie Świętochłowic.

Na listę nr. 8 już każdy robotnik szczególnie z huty Falwy wie, że głosu dać nie może, jak przeczyta nazwisko czołowego kandydata.

A zatem pozostaje ci tylko jedna lista, na którą możesz śmiało i bez skrupułów oddać głos, a **lista ta ma nr. 1.**

Cykl odczytów w Świętochłowicach,
które się odbędą w najbliższych dniach:
Tematy: **Karlsbad i podatek kościelny.**
Obrona robotników i Krynica.
Lojalność a Volksbund. (Sensacja)

Odbito w Drukarni Śląskiej, Sp. z o. o., Katowice, narożnik ul. Batorego 2 i Kościuszki 15.